

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.30 marek, z odnośnikiem w dom 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań nr. 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie podwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fenigów za 3-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostr., Mühlenstr. 2, Telefon nr. 2531. Pocztove konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 47

Olsztyn, na sobotę 25-go listopada 1933 r.

Nr. 252

Niemcy wracają na rolę!

Minister rolnictwa Rzeszy, Walter Darré, inżynier agronom, ma dopiero 38 lat. Jest on autorem dwóch prac: „Włościaństwo, źródło życiowej rasy północnej“ (1929) i „Nowe szlachectwo krwi i ziemi“ (1930). Po ukazaniu się tej ostatniej pracy, Adolf Hitler powierzył Darrému organizację ruchu ludowego w ramach narodowego socjalizmu, który odąd, zamiast niejasnych „reform“, wyznacza włościaństwo miejsce naczelné w państwie.

Dla socjalizmu narodowego podstawą narodu jest rasa; w oświetleniu Darrégo podwaliną rasy jest ziemia i ludność rolnicza.

Doktrynę Darrégo można komentować obszernie, lecz w ramach tego artykułu wystarczy streścić ją w kilku krótkich formułach, zaczerpniętych ze źródeł, wyżej cytowanych.

Stulecie rządów liberalnych — poucza Darré — oderwało naród nasz od gleby i skupiło go w miastach. Rezultat: ubiegłe stulecie zepchnęło rasę germańską na krawędź śmierci. Nasze zadanie polega na odwróceniu tego biegu. Odrodzenie narodu musimy oprzeć na krwi i ziemi. Włościaństwo musi znów zostać kamieniem węgielnym państwa. Jedyné możliwe szlachectwo w narodzie niemieckim stanowi ludność rolnicza, mocno związana z posiadaniem i uprawą ziemi. Nasza arystokracja była zdrawa tak długo, dopóki miała mentalność włościańską. „Eugeneis“ dawnej Grecji, patrycjusz rzymscy, wodzowie szczepów germańskich — patrzyli na świat oczami rolnika. Cechowała ich wszystkich niechęć do handlu i pogarda dla bogactwa często pieniężnego. Państwo germańskie może być zdrowe tylko wtedy, gdy swe siły twórcze czerpie z mocnego dziedzictwa ziemi. Dziedzictwo to bynajmniej nie zamyka się w tomach karty szlacheckiej; zawiera ono całą masę przodujących rodzin rolniczych, zarówno szlacheckich, jak chłopskich.

Dlatego też państwo, pragnące odrodzić naród, powinno ułatwić powrót do ziemi tym, których od niej oderwano, oraz mocniej utrwalić na roli tych, co czerpią z niej utrzymanie.

W państwie ludowym (völkisch) i narodowym włościaństwo ma zupełnie inne znaczenie, niż w państwie liberalnym. W tem ostatnim istniała prosto warstwa włościan obok innych warstw; dla nas natomiast — mówi Darré — jest ona fundamentem życiowym narodu i państwa. Naród tworzy się na wsi i umiera w miastach.

Wiek liberalizmu i marksizmu poczynił na wsi okropne spustoszenie. Żądza zysku oderwała masy chłopstwa od ziemi, osadziła je w miastach, zrobiła z nich proletariuszy, a z proletariuszy — żebraków. Inni nauczyli się nie płodzić potomstwa: za systemem dwojga dzieci, przyszedł system jednego dziecka. Tymczasem, aby zapewnić istnienie i wzrost narodu, potrzeba trojga i czworga dzieci, albowiem natura i śmierć nie znają litości... Wreszcie, zepsucie wtargnęło do wsi niemieckiej.

Po takiej równi powchłej staczała się ludność rolnicza, dopóki nie powstrzymał jej upadku rząd odrodzenia narodowego.

Darré rozróżnia dwa pojęcia: prawdziwego rolnika, dziedzicznie wkorzonego w ziemię i przedsiębiorcę, który eksploatuje glebę wyłącznie dla zysku.

Aby wzmocnić stan posiadania i wartość prawdziwych rolników, należy:

1. Wyrzec się radykalnie ustroju Weimarskiego i stworzyć państwo niemieckie ludowe (völkisch).

2. Utrwalić na ich dziedzictwie rodziny prawdziwych rolników jeszcze istniejące.

3. Rozpocząć nową kolonizację pod hasłem powiększenia stanu włościańskiego w Niemczech.

4. Stworzyć nowe prawo cywilne w celu ochrony własności rolnej od podziału na coraz mniejsze majątki, od zadłużenia i od rabunkowej gospodarki przedsiębiorców, eksploatujących ziemię.

Należy dodać, że w systemie Darrégo wyraz „kolonizacja“ (Siedlung) oznacza osadzenie rodzin rolniczych bądź na parcelach wielkiej własności, bądź na terenach nowych, zdalnych do użytku.

Adolf Hitler, przemawiając w radzie rolników Rzeszy, podkreślił w tych słowach swoją solidarność z hasłami Waltera Darrégo:

„Nasze odrodzenie nie byłoby możliwe, gdyby część narodu niemieckiego nie pozostała na roli, za co złożył Bogu. Stwierdza z całym naciskiem, że gdybyśmy działali tylko w miastach, to nie zdobylibyśmy tej decydującej przewagi, która nam

dała w ręce wałki atut legitymności. W licznych okręgach ludność rolnicza głosowała za naszym programem odrodzenia w odsetkach, dochodzących do 95 proc. Tej ludności rolniczej naród niemiecki zawdzięcza olbrzymi zwrot, który powinien doprowadzić do ogólnego uzdrowienia naszego bytu. Uzdrowienie to, nie po raz pierwszy zresztą, wyszło z ziemi, z gleby, dzięki cnotom chłopca.“

Hitler o Polsce, Francji i Niemczech

Wywiad kanclerza Rzeszy w prasie francuskiej.

Paryż. De Brignon, specjalny wysłannik pism paryskich, ogłasza na łamach „Matina“ i „Information“ swoją rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

Zdaniem kanclerza niema w Europie żadnego sporu, któryby usprawiedliwiał wojnę. — Wszystko według kanclerza może być załatwione między rządami poszczególnych narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

„Istnieje Polska — mówił Hitler — ożywiona godnym podziwu duchem patriotyzmu i istnieją obok niej Niemcy, nie mniej przywiązane do swoich tradycji. Między obu państwami mamy rozdziewki i tarcia, zrodzone ze złego traktatu, ale niema nic, coby warte było rozlewania krwi. „Uznano mnie — mówi dalej kanclerz — za tego, który chce wojny. Czyż jestem szaleńcem wojny? Ależ ona nie ureguluje. Pogorszyłaby tylko stan świata. Jakżeż mógłbym pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy jeszcze na nas ciąży. Mamy przed sobą długą pracę wewnętrzną. Zwróciłem narodowi poczucie honoru. Pragnę mu jeszcze z powrotem dać radość życia. A wy myślicie, że będę niewieczny moją pracą przez nową wojnę.“

Mówiąc o środkach uregulowania sprawy między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył: „W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami, sąsiadującymi i posiadającymi równe prawa? Moja ojczyzna nie była czemś drugorzędnym; jest wielkim narodem, któremu narzucono traktat nie do zniesienia. Jeżeli Francja zamierza ugruntuować swoje bezpieczeństwo na materialnej niemożności Niemiec bronięcia się, to nie da się nic już zrobić, bo minął czas, kiedy te rzeczy byłyby możliwe. Jeżeli jednak Francja zgodzi się na zapewnienie swojej bezpieczeństwa gotów jestem — zaznaczył kanclerz — wysłuchać wszystkiego, zrozumieć wszystko i przedsięwziąć wszystko.“

„Wiemy mniej więcej — mówił dalej kanclerz — na czem polega równość, jakiej dążymy się Niemcy. Moralna — to absolutne równe prawa. Je-

żeli zaś chodzi o praktyczną realizację, to może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczegółach. Mówią jednak również: Tak, ale niema równości bez dania czegoś wzajemnie równoważnego. I cóż równoważnego. Trzebaby wreszcie poznać znaczenie ważnego wyrazu: „Bezpieczeństwo“.

„Sam decyduję o polityce Niemiec — oświadczył kanclerz. I gdy daję moje słowo, mam zwyczaj dotrzymać go. Gdybym spotykając przypadkowo francuskiego ministra, powiedział mu w czasie rozmowy we dwójkę: Po rozważeniu kwestyj spornych uważam, że niema rozdziewki, który mógłby nas dzielić. — Mógłbym zrozumieć gdyby mi powiedziano: Hitler ma uboczne myśli. Będziemy mieli niespodziankę, ale wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty, powiedziałem kilka razy, że los Alzacji i Lotaryngii jest uregulowany. Naród dał swoją odpowiedź. Czegoż można pragnąć jeszcze więcej?“

„Ale mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji, — kończy Hitler. Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aljansu defenzywnego z Anglią. Jeżeli chodzi o taki aljans, chętnie się na to piszę, bo nie mam najmniejszego zamiaru atakować swoich sąsiadów. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej.“

Na zapytanie, czy Niemcy powrócą do Genewy, Hitler odpowiedział: Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt. Nie powrócimy do Genewy. Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stoją naprzeciw siebie i wzajemnie się podburzają. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększają tylko nieporozumienie. Jestem zawsze gotowy i dałem tego przykładu nawijając układy z tymi, którzy chcą ze mną mówić.“

Największy samolot świata rozbił się pod Charkowem

Z 125 osób załogi — 14 zginęło.

Moskwa. Pod Charkowem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza, w której rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 125 osobowy „K. 7“ niedawno wybudowany. 14 osób poniosło śmierć, m. in. naczelny pilot Snieginiew naczelnik wydziału montażowego inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awiacji cywilnej Lippa, naczelnik wydziału kontroli technicznej Pappczyński oraz inżynierowie konstruktorzy Szklów-

ski i Zarecki. Pozatem zginęło kilku techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 listopada po południu. Wiadomość o niej do Moskwy doszła dopiero w środę o godz. 17. Przyczyna i bliższe szczegóły katastrofy narazie nieznane.

Powołano specjalną rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-włościańskiej ukraińskiej oraz naczelnikiem GPU, okręgu charkowskiego i prokuratorem okręgu na czele.

Nowy poseł niemiecki w Moskwie

Ryga. Z Moskwy donoszą: Nowy ambasador niemiecki Nadolny wręczył dzisiaj prezydentowi Kalininowi swe listy uwierzytelniające. Wręczenie listów odbyło się według przyjętego ceremoniału. Ambasador Nadolny wygłosił przemówienie, w którym zapewnił prezydenta Kalinina o szczerem dążeniu rządu niemieckiego do utrzymania i rozwinięcia przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich. Kalinin oświadczył ze swej strony, że dobre stosunki sąsiadzkie z Niemcami są stałym dążeniem rządu ZSSR.

Konferencja jedenastu w San Remo

Paryż. Agence Economique et Financiere donosi o nowych zamiarach Hendersona ożywienia konferencji rozbrojeniowej w nowej formie. Wedle tego zamierza on rzekomo z początkiem grudnia zwołać do San Remo konferencję państw, w której mieliby wziąć udział delegaci Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Rosji sowieckiej, Włoch, Polski, Belgii, państwa Małej Ententy oraz Niemiec. Konferencja ta miałaby dojść do skutku dopiero w tym wypadku, gdyby się na nią wszystkie zainteresowane rządy zgodziły.

Otwarcie parlamentu angielskiego

Z tradycyjnym ceremoniałem dokonał król angielski otwarcia nowej sesji parlamentu angielskiego, wygłaszając mowę tronową, w której po zwykłym zwrocie o przyjaźni w stosunkach z innymi państwami omówił wytyczne polityki angielskiej.

Gdy król zakończył swoją mowę i zamierzał zejść z tronu, zaszedł opisany już wczoraj incydent, że zwolennik partii pracy zwrócił uwagę, na ludność umierającą z głodu.



Na obrazku: Król i królowa w drodze do parlamentu.

Litwinów w Rzymie

Paryż. Z Rzymu donoszą, że Litwinów, który opuścił Stany Zjednoczone w dniu 25 bm. przed powrotem do Moskwy przybędzie do Rzymu, aby odbyć naradę z Mussolinim.

Polska a Mandżurja

Warszawa. W Warszawie w najbliższym czasie ma powstać reprezentacja konsularna nowego państwa mandżurskiego, Mandżuko. Reprezentacja ta będzie odpowiedzialna istniejącej w Charbinie specjalnej delegatury rządu polskiego.

Powstanie tej placówki w Warszawie, jest powodowane koniecznością ze względu na coraz bardziej zacieśniające się stosunki gospodarcze między Polską i Mandżurją.

Co będzie z rządem francuskim?

Coraz uporczywiej utrzymują się pogłoski o nowym kryzysie rządowym w Francji. W kołach politycznych panuje przekonanie, że obecny rząd się nie utrzyma. Trudności, piętrzące się przed rządem są tak wielkie, że obecny rząd nie zdola ich pokonać. Mówi się już coraz głośniejszymi o nowym rządzie na czele którego stanąłby Chautemps lub obecny minister wojny Deladier.

DEOTYMA

(JADWIGA ŁUSZCZEWSKA)

Panienka z okienka

40)

— Kornelius? A ha ha! Ten pił się, jak Bela, że musiały my klucz mu zabrać, bo do południa będzie spał.

Mówiąc to, śmiała się coraz głośniej.

Majster się nie śmiał, tylko przez ten czas przekładał klucz na drugą stronę, poczem drzwi i zatrzasnął. Od wnętrza ozwało się warknięcie klucza, smuga czerwonego światła raz jeszcze przeblęsnęła za oknem — potem wszystko zgasło i ucichło.

Pan Kaźmierz odetchnął.

— Chwałaż Bogu, że nic nie zmiarkował... No, żeby nas tak zszedł w onej turkawkowej rozmowie, musiałbym go naszpikować na kordelas, nie byłoby innej rady — a ona by mi zrobiła z tego zbrodnię. Chwałaż niech będzie Bogu, że się na tem skończyło.

Tak rozmyślając, przemierzył wszszere ulicę i po drugiej stronie przystanął, aby raz jeszcze popatrzyć na drzwi, w których znikła. Połać domów, pod którą stał teraz, była zanurzona w czarnym pasie ciemności; za to przeciwne kamienice pławiły się w biało-niebieskim oświetleniu, a Dom Bursztynowy rześciszył od wszystkich innych świecił swymi wielkimi, brylantowanymi oknami.

Kaźmierz patrzył tam w nadziei, że może za którymś z tych okien ujrzy jeszcze przesuwaną się cień drogiej pani.

Po niejakiem czasie powiedział sobie:

— Gapa ze mnie. Wszakci komory sypialne wszystkie tam od podwórka. Już ona tu nie przyjdzie, próżna rzecz wypatrować.

Zasztyletowanie hitlerowca

Kierownictwo krajowe hitlerowców w Austrii donosi do Monachjum, że w Tyrolu został pewien hitlerowiec zasztyletowany. Władze austriackie zamilyły ten wypadek.

Komuniści pod sąd

W parlamencie lotewskim przyjęto wniosek prokuratora, by wydać sądom całą frakcję komunistyczną za działalność antypaństwową. Wszystkich posłów komunistycznych aresztowano w następstwie tego wniosku.

Kwestja palestyńska a Watykan

Rzym. W kołach watykańskich śledzi się z wielką troskliwością wydarzenia w Palestynie, ponieważ obchodzą one nie tylko Żydów i Arabów, lecz całe chrześcijaństwo. Stolica Apostolska uważa za swój obowiązek wskazywać na niebezpieczeństwo rozżarzenia się namiętności politycznych, które podsyca szybki wzrost przeciwności narodowościowych i wyznaniowych w tym kraju. W związku z tem Watykan wyraził życzenie, by najświętsze dla chrześcijaństwa miejsca w drodze układu międzynarodowego zabezpieczone zostały możliwie najprędzej przed zamieszkami politycznymi.

I rzeczywiście próżno czekał. W szybach nic nie świeciło, prócz księżycy; żaden dźwięk nie dołatywał, oprócz stapania dalekich przechodniów.

Raz wprawdzie wydało mu się, jakby gęsto czerwonego światła błysnęła w onem okragłym okienku, co było wycięte pod dachem, i jakby wykrzyknął jakiś bolesny rozległ się wysoko. Ale błysnięcie było tak przelotne, że Kaźmierz nie dowieiedział oczom, a krzyk mógł pochodzić od gromady przechodniów, zapewne gości wracających z zabawy Artusowej, którzy ze śmiechem i śpiewami przesunęli się przez jedną z poprzecznych ulic.

Dom znów pozostał ciemnym i milczącym.

— Przewidziało mi się — pomyślał pan Kaźmierz i uspokoił się zupełnie.

Ale razem z uspokojeniem wrócił mu żal okrutny za straconą „okazją”.

— Oj, żeby ten nieszczęsny klucz nie był odkrecon, toby ja ją był porwał z ganku precz. Nimby się stary uporał ze drzwiami, jużby my cwałowali na dziesiątej ulicy. Ale tak, nie mógł ja nic. Byłby majser wyleciał za nami, jako ta petarda, byłby w mieście całem narobił klangoru, nimby ja ją na koń wsadził, jużby mi ją sto rąk odbiło. I co gorzej, cały nasz spisek wylazłby na wierzch, a wtedy bądź zdrów, jużby stary nie dał jej sobie po raz wtóry zabrać. Zaś teraz, kiedy skończyło się na niczem, kiedy on jeszcze nie ma żadnych podejrzeń, to możemy znowu spiskować, i to już na dobre. Oho! Już teraz nie dam jej marudzić. Niepoczciwa dziewczyna! Żeby nie ta jej wymowa, jużby my lecieli po gościńcu Oliwskim. Niepoczciwa? Tak się to gada w żalu, a z tem wszystkim, nieprawda. Onać właśnie przez poczciwość taka lechliwa na siemlaniu. Trudność to przyganić białogłowie, że nieumie da się wykradać. I za to jeszcze muszę ją poważać. Ej, Mości panie Kaźmierzu, co się to z Waszmością porobiło? Dawniej każda czyniła, co ty rozkazywała, a teraz ty czynisz, coć każą. Ej, pono to przyszła kreska na Ma-

Po nieudanym zamachu

Londyn. Z Tokio donoszą: W związku z nieudanym zamachem na byłego premiera Wakatsuki, japońskie władze bezpieczeństwa zastosowały daleko idące środki ostrożności. Wszyscy wybitniejsi politycy opozycyjni otrzymali ochronę policyjną. Szczególnie pilnie strzeżone są mieszkania byłego ministra spraw wewnętrznych Adaczi, oraz byłego ministra spraw zagranicznych Szidehara, którzy otrzymują stale listy, grożące im śmiercią. W związku z zamachem aresztowano 6 osób, co do których istnieją podejrzenia, że należały do spisku. Władze rozwiązały dwa stowarzyszenia nacjonalistyczne, które rozwijały działalność terrorystyczną.

Prasa nacjonalistyczna wstrzymuje się od potępienia zamachu na Wakatsuki'ego i stwierdza, że zamach ten jest ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy stają na przeszkodzie przebudowie państwa na podstawach narodowych.

Znów wojna w Chinach

Londyn. Z Szanghaju donoszą, że marszałek Czang-Kaj-Czek przygotowuje ofensywę przeciwko generałowi Saj-Ting-Kaj, który ogłosił niepodległość prowincji Fu-Kien. Rozpoczęcie kroków wojennych nastąpi w przyszłym tygodniu. Gen Saj-Ting-Kaj utworzył rząd prowincji Fu-Kien na którego czele stanął w charakterze premiera Li-Czaj-Dun. Ministrem spraw zagranicznych został Lu-genjusz Czen a ministrem wojny sam gen. Saj-Ting-Kaj. Rząd ogłosił deklarację, która przewiduje całkowitą autonomię celną, zniesienie niesprawiedliwych traktatów z państwami zachodnimi, wolność strajków, wolność religijną, upaństwowienie prywatnej własności ziemskiej i walkę z wpływami japońskimi. Wojska rządu prowincji Fu-Kien rozbroiły dwa bataliony wojsk wierznych rządowi chińskiemu w Amoy, oraz obsadziły stację radiową i telegraficzną w Fu-Czau. W międzynarodowych kołach chińskich liczą się z interwencją japońską w Fu-Kien, jakkolwiek min. spraw zagr. w Tokio opublikowało komunikat, stwierdzający, że interwencja nie nastąpi dopóki interesy obywateli japońskich w Amoy i Fu-Czau nie będą narażone na szwank.

Dar Ojca św.

dla marsz. Piłsudskiego i jego rodziny.

Warszawa. We wtorek p. marsz. Józef Piłsudski w otoczeniu małżonki i córek w obecności szefa gabinetu ministra spraw wojsk. płk. dypl. Sokółowskiego przyjął w Belwederze na specjalnej audjencji biskupa połowego ks. Gawlinę. Ks. biskup Gawlina wręczył uroczystie marszałkowi Polski medal jubileuszowy od Ojca św. oraz przekazał błogosławieństwo i pozdrowienia Ojca św. dla p. marszałka Piłsudskiego i jego rodziny.

Triumf Kiepury w Pradze

Praga. Odbył się tu koncert Jana Kiepury. Publiczność, wypełniająca po brzegi największą praską salę koncertową, przyjęła występ znakomitego tenora polskiego entuzjastycznymi okrzykami.

tyska. Przedtem ciebie miłowano, a teraz ty miłujesz. To całkiem jensza sprawa. Przedtem tobie służono, a teraz ty służysz. I jeszcze jest jedna rzecz: dawniej czełek szukał tylko pustej zabawy, to nie pytał: wolno czy nie wolno? Szkoda z tego komu, czy nie szkoda? Był sam swoim humorem dogodził, i miał się czem przed kompanią pochwalić. Ale teraz, kiedy chodzi o Sakrament, o szczęście na całe życie, to w tej małej dziewczce czełek już respektuje przyszłą żonę, i wszystkiego się strasza, i tchnąć nie śmie, aby nie zdemuchnął kutnerku z onych skrzydełków motylkowych. Oj, żeby nie ten stary, jakiby ja był szczęśliwy! On wszystko popsował — bluźnierz heretycki!

Tak żując gorzkie myśli, pan Kaźmierz wyciągnął pięść grożącą w stronę Bursztynowego Domu, potem odwrócił się z gniewem i do swojej gospody poszedł — niestety — sam!

VI.

Ptaka niebieskiego w klatce.

Nazajutrz pan Kaźmierz wstał pochmurny.

— Niefortunnie wczoraj mi poszło — rozmyślał. — No, zobaczmy, co ta mądra dziewczyna dziś wybląga u starego? Leciałbym ci ja tam nie mieszkając, ale trzeba jej ostawić kęs czasu na tę nielacną rozmowę. Potem pójdę, niby wedle zęganiania się z paucem konzulem, a w rzeczy dla dostania języka.

Dopiero więc przed samem południem opuścił gospodę i z przecznicy skręcił ku Bursztynowemu Domowi.

Doszedłszy tam, zdziwił się wielce: w kamiennym pierścieniu dostrzegł Hedwigę, która wychyliła nierzadko głowę, ale i jedną rękę; ręką tą dawała mu jakieś niezrozumiałe znaki. Twarz jej, zazwyczaj kwitnąca, była dziwnie blada; oczy szeroko rozwarła, jakby od przerażenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kto zasiądzie w Korteżach?

Paryż. Z Madrytu donoszą, że prawicowy organ tamtejszy „A. B. C.” ogłasza nowe zestawienie rezultatów wyborów. Z zestawienia tego wynika, że grupa prawicowa zdobyła ogółem 194 mandaty, w tym agrariusze 69 mandatów, unia prawicy 40, renowacja hiszpańska 18, akcja ludowa 34, tradycjonalisci 11, nacjonalisci 10, niezależni 5, liga katalońska 4, prawica regionalna Valencienne 2, regionalisci 1. Republikanie zdobyli 110 mandatów, w tym radykali 62, konserwatyści 13, liberali demokratyczni 9, republikanie Galinji 6, akcja republikańska 5, radykali socjalistyczni 1, radykali socjalistyczni niezależni 4, republikanie centrowi 2, progresiści 1, „w służbie republiki” 2 i inne ugrupowania 6. Ponadto socjaliści otrzymali 38, a komuniści 1 mandat. Ogółem znane są rezultaty z 343 obwodów.

Madryt. Wynik wyborów do Korteżów nie jest dotychczas wiadomy. Powtórne głosowanie, które odbędzie się w połowie okręgów wyborczych, wyznaczone zostało na dzień 8 grudnia. Do głosowania tego lewica pójdzie zablokowana, co zmniejsza szanse prawicy.

Rozmowy dyplomatyczne się zakończyły

Genewa. Agencja Havasa donosi z Genewy: Rozmowy dyplomatyczne w Genewie już się zakończyły, Simon wyjechał wczoraj wieczorem do Londynu, a komisja główna zbierze się dopiero 15 stycznia.

Pomimo to konferencja rozbrojeniowa kontynuuje swoje prace. Prezydium zbierze się we środę, sprawozdanie komitetów technicznych będą mogli wybadać opinie poszczególnych państw, biorących udział w konferencji.

Równoległe z wysiłkami genewskimi rozpoczyna się jednocześnie rozmowa między kancelariami dyplomatycznymi, mające na celu usunięcie rozbieżności politycznych.

W sprawie przeniesienia prac konferencji rozbrojeniowej żadne propozycje nie zostały wysunięte.

Otto Habsburg ukończył 21 lat

Budapeszt. Z okazji ukończenia przez Ottona Habsburga 21 lat, węgierskie stowarzyszenie „Świętej korony” urządziło uroczyste przyjęcie, które stało się przyczyną poważnych awantur i manifestacji przeciwko Habsburgom. Około 100 młodych ludzi zgromadziło się przed domem, gdzie miało się odbyć przyjęcie, witając przybywających członków towarzystwa „Świętej korony” krzykami i wyzwiskami. Mimo tych przeszkód obiad rozpoczął się spokojnie, jednakże po pewnym czasie manifestanci wyłamali bramę i drzwi, wtargnęli na salę, rozrzucając bomby z gazem łzawiącym. Jednocześnie z powyższymi manifestacjami na sąsiednim placu powieszono kukłę, przedstawiającą młodego człowieka w smokingu. Kukła ta miała wyobrażać Ottona Habsburga. Policja ostatecznie rozproszyła manifestantów i przywróciła porządek.

Gwarancje swobód religijnych dla Amerykanów na terenie Sowietów

Nowy Jork. Od dłuższego już czasu trwające układy między przedstawicielem Sowietów, Litwinowem, a prezydentem Rooseveltem zakończone zostały pomyślnym rezultatem: Stany Zjednoczone uznały ZSSR. Jednym z najważniejszych punktów umowy jest paragraf, omawiający sprawy, związane z religią, w pierwszym rzędzie wolność wyznaniową obywateli amerykańskich, przebywających w Rosji. Punkt ten gwarantuje obywatelom amerykańskim całkowitą swobodę w praktykach religijnych, w budowaniu kościołów, zawieraniu małżeństw kościelnych, chrztu dzieci, jak również zezwala na przebywanie w granicach Sowietów duchownych, zajmujących się duszpasterstwem wśród Amerykanów, a więc tak księży katolickich, jak i duchownych innych wyznań.

Zajścia antyżydowskie w Budapeszcie

Budapeszt. W ogrodzie uniwersytetu budapeszteńskiego doszło wczoraj ponownie do zajść antyżydowskich, w czasie których pobito kilku Żydów. Dopiero szarża policji rozproszyła demonstrantów.

Z sal wykładowych również usuwano Żydów. Podobne demonstracje wydarzyły się również na uniwersytecie w Szegedzie. Delegacje organizacji studentów wręczyły rektorowi wszystkich uczelni memorjał, żądający surowego przestrzegania numerus clausus, ograniczenia nostryfikacji dyplomów, cofnięcia zezwoleń na pracę obcokrajowców i ostrej kontroli imigracji.

W Berettyo Ujfalu hitlerowcy węgierscy urządzili manifestację antyżydowską i porozbijali szyby w sklepach żydowskich i domach adwokatów i lekarzy Żydów.

Budapeszt. Na czele ruchu hitlerowskiego na Węgrzech stanął jeden z najbogatszych magnatów węgierskich, hr. Festetics, dotychczasowy członek partji rządowej. Festetics zakłada organ partji i utworzył własnym kosztem szturmuwki hitlerowskie.

Z pielgrzymką Polaków z Niemiec.

Z Rzymu do Neapolu

(Od własnego korespondenta.)

Neapol, 19. XI. 1933 r.

Dziś niedziela. Słoneczny piękny dzień. Radośnie w około nas i w duszach naszych. Niezapomniane chwile Audjencji u Ojca Świętego wracają w pamięci, przypominają się i w sercach radość złością.

Jesteśmy w kościele św. Andrzeja na mszy świętej u grobu św. Stanisława Kostki. Komunia wspólna u grobu patrona Polski, składamy dziękczynienie za dzień wczorajszy.

Sam Bóg wstępuje w dusze nasze i wiary ogień zapala. Oczy wpatrzone w trumienkę z relikwiami św. Stanisława Kostki, tego najpiękniejszego z młodzieńców polskich, łaski ożywcze wchłaniają.

A tymczasem od ołtarza kapłan, Patron nasz Ksiądz Dr. Domański i kazanie polskie zaczyna: „Otośmy u grobu św. Stanisława Kostki, Tego patrona młodzieży polskiej, który ongiś przed laty tu do Rzymu pielgrzymką przybył. Pieszko szedł na trudy nie zważając. A teraz my z pielgrzymką do Rzymu przybyliśmy.

Idźmy śladami Jego w świętości, aby gdy nas trąba Archaniola z snu wiecznego zbudzi, mogliśmy czyści stanąć przed sądem ostatecznym. Wykorzystajmy te ostatnie dni w Mieście Świętym. Uprośmy za pośrednictwem św. Stanisława, Ojca w niebieskich, aby dał nam taką wolę stałową i hart ducha jaki ten święty młodzian posiadał. Uprośmy przez Niego by młodzież polska w Niemczech Jego naśladowała. Bo nie tylko chleba dla ciała potrzeba ale i dla ducha w twarde naszym życiu wiary. Zwracamy się również z szczególnym nabożeństwem do Najświętszego Sakramentu. i Najświętszej Marii Panny.

Związek Polaków w Niemczech w dziesięciolecie swego istnienia pielgrzymkę tę zorganizował i nie mógł pięknie uczcić swą rocznicę. Cieszymy się, że danem nam jest w pielgrzymce tej uczestniczyć i uczcijmy to modlitwą wspólną za lud polski w Niemczech. To Zdrowaś Marię, które u grobu św. Stanisława odmówimy za lud polski, winno być początkiem stałej modlitwy odmawianej przez cały lud nasz na intencję spfawy ludu polskiego w Niemczech. Każda Polka, każdy Polak winien od-

mawiać Zdrowaś Marię codziennie za lud polski w Niemczech. Wielką jest bowiem siła modlitwy zbiorowej i wiele przez nią urosić można.

I popłynęły słowa polskiej modlitwy do Tronu Najwyższego za lud polski w Niemczech.

„Zdrowaś Marię, łaskiś pełna Pan z Tobą...”

Wyszliliśmy z kościoła. Powitał nas znów słoneczny piękny poranek. Idziemy na dworzec. Jedziemy do Neapolu!

Prześliczna droga. Z jednej strony piętrzą się góry po drugiej morze! — Niezrównany widok!

Słońce na falach się ślizga, igrając na wodzie złotymi promieniami. Dziwnie słonecznie wokoło i w duszach naszych. Słońce i w spokój radość niosą i krzepią.

Nagle okrzyk od przedziału do przedziału się przenosi: — Wezuwjuś!... — ...widać go! — ...ot, tu, po prawej stronie!...

Istotnie po prawej stronie majestatycznie się wznosi wspaniały wulkan, największy w Europie, olbrzymi Wezuwjuś. Dym unosi się szeroką smugą i zlewa się z białymi chmurami po błękitnym niebie płynącymi.

Jesteśmy w Neapolu. Nad śliczną zatoką idziemy promenadą w górę. Przed nami w dali Wezuwjuś, skały z morza sterczące to znana z piękności wyspa — Capri, dalej widać Sorrento.

A tu wokół nas miasto od zatoki w górę się wspina. Kościoły piękne, pałace ozdobne i zwykłe charakterystyczne włoskie domy w jasnym kolorze z małymi oknami o zielonych okienkach.

A nadtem niebo błękitne i słońce, słońce, prażące, gorące, złote, lipcowe polskie słońce.

Szliśmy wzdłuż morza oczu dość piękną, nasycić niemożąc.

Po dniu wczorajszym i ranku dzisiejszym nic piękniejszego wymyślić nie było można na dopełnienie przeżytych chwil.

Te dwa dni złożyły się na jedną zamkniętą całość pełną szczęścia i niewysłowionego piękna.

Kiedy wracamy teraz wieczorem do Rzymu, żal tak w sercu się budzi, że oto dwa precudne piękne dni życia już przeszły, minęły, znikły. Jak sen złoty przez słońce na falach promieniami utkanie minęły.

Został po nich tylko ślad, ale ślad nie zatarty, wryty nie tylko w pamięci, nie tylko w sercach ale w duszach naszych i historii ludu polskiego w Niemczech.

E. Osmańczyk.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 24 listopada 1933.

Kalendarz na sobotę: Katarzyny p. m., Erazma. Wschód słońca o godz. 7.11; zachód o godz. 15.35.

Wróżby na św. Katarzynie

Do rzędu znanych dni wróżb i odgadywań przyszłości — obok wigilii Bożego Narodzenia, Nowego Roku, Trzech Króli i św. Jana — należą także wigilja dnia św. Katarzyny (25 listopada) i św. Andrzeja (30 listopada). Obydwa te dni są porą wróżb małżeńskich, z tą jednakże różnicą, że o ile w dniu św. Andrzeja do wróżb uciekają się jedynie dziewczęta, pytające o swych przyszłych małżonków, to przeciwnie, wieczorem przed św. Katarzyną wróżby stosują tylko młodzieńcy, pytający o swe przyszłe małżonki.

W wigilję św. Katarzyny, kiedy jak wiemy już rola czynna przypada młodzieży męskiej, na Mazowszu Polnem naprzykład kawalerowie zwracają baczną uwagę na swe sny i z nich robią wnioski co do swych przyszłych małżonek. Zaś na Starem Mazowszu chłopcy na noc podkładają sobie pod głowę spodnicę niewieście, aby im się przyśniły przyszłe żony. Częstsze jest jednak wyciąganie z pod poduszki kartek z imionami kobietami, jak to wynika z przysłowia: „W święto Katarzyny są pod poduszką dziewczyny.”

Czasem znowu młodzieńcy w tym dniu ucinają gałązki wiśniowe i jeżeli włożone do wody zakwitną w wigilję Bożego Narodzenia, będą oni szczęśliwi w małżeństwie. Różne wróżby na temat ożenku praktykowane są w wigilję św. Katarzyny także wśród ludu ruskiego Pokucia i Chełmszczyzny. Na Węgrzech tego wieczora parobek po obmyciu, wyciera się koszulą niewieścią, wierząc, że w nocy przyśni mu się przyszła żona.

Wróżby niewieście w tym dniu należą do rzadkich wyjątków. Naprzykład wśród ludu ruskiego na Wołyniu stawiają gałązki wiśniowe do wody dziewczęta, wierząc, że jeżeli zakwitną one na wigilję, wyjdą zamaż już w najbliższe zapusty.

Wróżby na św. Katarzynę są właściwie znacznie mniej rozpowszechnione, niż wróżby w dniu św. Andrzeja, które początkami swemi sięgają prastarych czasów greckich. Ponieważ jednak w granicach zwyczajów, związanych z dniem św. Andrzeja interesy kawalerów nie znalazły odpowiedniego zaspokożenia, opatrzone sobie bliski kalendarzowo dzień św. Katarzyny, patronki niezameżnych kobiet, do wróżb specjalnie kawalerskich.

— **Czybora przyznaje się do zbrodni.** Znane są czytelnikom naszym pożary, włamywania i napady popełnione w roku bieżącym po wioskach. Podejrzanie padło na handlarza Józefa Czyborę, którego też niedawno przychwycono w Angermünde. Od

14 dni znajduje się Cz. w więzieniu śledczym w Olsztynie. Dotychczas przyznał on się do napadu w Mierkach, do podłożenia ognia w Chabrowie i ograbowaniu hekerki. Tamże też podstrzelił pewnego mężczyznę. Dalej przyznał się do podłożenia ognia u gospodarza Warkowskiego w Żalbkach i ograbowaniu tamże hekerki. Śledztwo nie zostało jeszcze zakończone.

— **Ponowna ucieczka Hämmerlinga.** Donosiliśmy medawno, że budowniczy miejski Licpergi oskarżony o sprzeniewierzenia itd. skazany został na 4 lata domu karnego. Już przed wydaniem wyroku zbiegł on z więzienia lecz po kilku dniach go przychwycono. Po ogłoszeniu wyroku odtransportowany on został z innymi więźniami do Szczecina. Po między nimi znajdował się też jakiś Estończyk, który wydalony został z Niemiec. Okazało się, że w miejsce Estończyka odstawiony został na statek Hämmerling, który przybył już do Helsingforsu. Nie wiadomo jeszcze czy zostanie on wydany władzom niemieckim.

— **Ze sądu.** Donosiliśmy swego czasu, że w styczniu br. popełniony został w lesie miejskim na pewnej 18-letniej dziewczynie ciężki gwałt. Sprawców, których było trzech, nie można było początkowo wyśledzić. Dopiero po dłuższym śledztwie udało się policji aresztować złoczyńców i to robotników Brunona Grzeskiego, liczącego 30 lat, Bernarda Zadrosnego — 35 lat i 28-letniego Franciszka Nowaka. Wszyscy trzej są żonaci. Główną sprężyną był Grzeski, który już ma inne sprawy za sobą. Już w listopadzie ubiegłego roku zamierzała trójka powyższa popełnić na innej dziewczynie gwałt co się jednak nie udało. Grzeski zwałił kilka razy dziewczyny do zagajników poczem zjawił się „stróż leśny”, który nalożył na nich kary. Wten sposób ściągnął od dziewcząt dwa razy po 20 marek. Sprawa styczniowa toczyła się w następujący sposób: Grzeski zapoznał się znów z jakąś dziewczyną z którą umówił się w lesie. Nagle zjawili się też jego przyjaciele, którzy rzuciwszy się na dziewczynę dokonali na niej zbrodnię. Jako ostatni także Grzeski. Napadnięta napewno poznała napastników. Prokurator stawił następujący wniosek o ukaranie: dla Grzeskiego półtora roku domu karnego, dla Sasdroznego rok i 8 miesięcy domu karnego, dla Nowaka rok domu karnego, oprócz tego dla wszystkich trzech oskarżonych utratę praw honorowych na przeciąg 3 lat. Sąd poszedł jednak dalej i skazał Grzeskiego na 2 i pół roku, Sasdroznego na 2 lata a Nowaka na rok domu karnego. Dla Grzeskiego 5 lat utraty praw honorowych, dla S. i N. 3 lata utraty praw honorowych. 10 tygodni odsiedzonych w śledztwie policzono na karę. Wszystkich trzech na miejscu aresztowano.

— **Pluski.** Złote Gody weselne obchodzą w niedzielę 26 bm. małżonkowie Jan i Katarzyna z Ma-

kowskich Böhmowie. Uroczystość kościelna odbędzie się w kościele parafjalnym w Orzechowie. Jubilatom towarzyszą szczerze życzenia błogosławieństwa Bożego.

Z Mazur

— **Etł.** Zatrudniony w jednej z tutejszych restauracji domowy Wilhelm G. zastrzelił się w nocy na wtorek. Powód samobójstwa będzie najprawdopodobniej wypowiedzenie mu pracy.

Z innych części Prus Wschodnich

— **Wystruć.** Jakiś mężczyzna, który w pewnej restauracji zawołał „Rot Front“ i „Heil Moskau“ skazany został w postępowaniu przyspieszonym na 5 tygodni więzienia.

— **Królewiec.** Przed wielką izbą karną rozpocznie się w najbliższych dniach wielki proces o przemykanie okowity. Oskarżonych jest 17 osób, świadków zawezwano 78.

— **Elbląg.** Niedoszły fabrykant porcelany w więzieniu. Latem roku bieżącego obiegła prasę niemiecką sensacyjna wiadomość, że w Elblągu utworzona zostanie fabryka porcelany, która da zatrudnienie 1500 a później 3000 robotnikom. Rzeczywiście też pertraktował niejaki Wolf z Gdańska z magistratem elbląskim o uruchomienie fabryki, która stworzona być miała w dawniejszej fabryce Komnicka, z finansowym udziałem miasta a kapitałem zakładowym 2,5 mil. marek. Wolf opowiadał że wprowadzi sam pieniędzy nie posiada. Za to żona jego u krewni dopomoga mu. Dalej powoływał się na dobre stosunki do partii NSDAP do kanclerza Hitlera, ministra Fricka itd. Przedłożył też różne list zagranicznych firm eksportowych. Gdy sprawa nie ruszyła naprzód magistrat zaczął w udanie się interesu powątpiewać. W toku śledztwa wykazało się, że Wolf nabuwał ludzi a papiery okazane sfałszował. Sprawą zajął się sąd, który skazał go za zamierzone oszustwo na rok więzienia.

— **Elbląg.** 54-letni urzędnik urzędu kontroli wag i uciar K. skazany został za sprzeniewierzenia w urzędzie na rok więzienia. K. miał opłaty pobrane za dokonane rewizje odstawiać do urzędu głównego w Królewcu. Oskarżony winę przypisywał inspektorowi tego urzędu Bornowi, który w międzyczasie popełnił samobójstwo.

KRONIKA Ziemi Malborskiej

— **Malbork.** Tragiczną śmiercią zginął 40-letni podróżujący Alfred Kolms ztąd. Był on w powiecie pasłęckim i wracał rowerem do stacji Königsblumenau ażeby ztamtąd pociągiem wyjechać do Malborka. Około 2 km. przed stacją spadł z roweru przezczem prawdopodobnie doznał udaru serca. Znalaziono go nieżywego obok złamanego roweru.

— **Zaborowo.** Stary budynek szkolny, własność państwa, sprzedany został w tych dniach najwięcej dającemu. Na pierwszym terminie kupców nie było, natomiast na drugi przybyło ich dość dużo. Najwyższą cenę, 4200 mk., zaoferował niejaki Michaelis z Licz w pow. kwidzińskim. Na drugim miejscu stał mistrz rzeźnicki Pavian z Elbląga z 4100 mk. Zatwierdzenia udzieli rejencja.

KRONIKA Pogranicza

— **Złotów.** Zmiana posiadłości. We wtorek po południu sprzedany został sądownie budynek mieszkalny i śpichlerz, położony przy rynku, własność kupca Maksa Druckera. Nabywcą jest filja szwedzka Dresdener Bank płaćąc 13 450 mk. Budynki te będą odnowione a następnie sprzedane lub zadzierżawione. Również sprzedane zostały 2 budynki mieszkalne Heimbuchera w ulicy Horsta Wessla, pobudowane w zeszłym roku. Nabywcą jest miasto Złotów, które ręczyło za pierwsze hipoteki, reszta hipotek wypadła.

Katastrofa lotnicza

Z Sztokholmu donoszą, że w środę zaszły dwa nieszczęścia samolotowe. Duński samolot wojskowy, pilotowany przez porucznika Olsena zabłądził w gęstej mgle i nie mógł lądować. Gdy się zapas benzyny wyczerpał, pilot wyskoczył z samolotu za pomocą spadochronu (Fallschirm) i nie poniósł żadnych okaleczeń. Aparat natomiast został zdruzgotany. Mechanik, który chciał również wyskoczyć zahaczył spadochronem o maszynę i poniósł śmierć na miejscu.

Drugi wypadek zaszedł w pobliżu Bordeaux. Tu spadł z znacznej wysokości francuski samolot wojskowy. Pilot został ciężko raniony, towarzyszy jego na miejscu zabity.

Samochód pędzony węglem

Rzym. Prof. Marjusz Ferrauguti, znany ze swych eksperymentów zastosowania do samochodu zamiast benzyny gazu z węgla drzewnego, odbył nową podróż pomiędzy Rzymem a Peskarą i odwrotnie. Samochód typu „Alfa Romea“, specjalnie dostosowany, przebywa około 140 km. na godzinę. Koszt paliwa jest doprowadzony do minimum gdyż wynosi około 30 litrów na przestrzeni 500 km.

Prof. Ferrauguti pracuje obecnie nad ulepszeniem systemu silnika przez się opatentowanego i nad udoskonaleniem karoserji, wymagającej zmian ze względu na potrzebę przewożenia drzewnego.



Złowiono potwora morskiego.

Amerykańska łódź rybacka natknęła podczas połowu ryb na potwora morskiego, rybę, która nosi nazwę „Djabeł morski“ po niemiecku „Seeteufel“.

Potwora tego widzimy na obrazku. Ryba ta waży 5000 funtów i została zastrzelona 22 strzałami.



Nowy symbol węgierskich socjalistów narodowych.

Pod przewodnictwem posła do parlamentu Mesko urządzili węgierscy narodowi socjaliści zebranie na które przybyli w zielonych koszulach. W miejsce zakazanego „hakenkroju“ obrali sobie jako symbol krzyż ze strzałkami (Pfeilkreuz).

Określ uwieczony przez lody

Lodołamacz sowiecki „Czeluskin“, powracający z oceanu Północnego do Archangielska, napotkał po drodze płynące kry i po kilkudniowej walce przymarzył do jednej z nich. Obecnie „Czeluskin“ znajduje się po środku olbrzymiej kry, liczącej 3.000 kw. kilometrów, która wraz z okrętem posuwa się z szybkością 25 mil morskich coraz dalej na północny zachód.

Ostatnie wiadomości otrzymane drogą radiową z pokładu siałku głoszają że tafla z zamarym okrętem wpłynęła do cieśniny Berynga.

Groźną sytuacją „Czeluskin“ zwiększa fakt, iż lody przedziurawiły okręt i woda dostała się do wnętrza, zapas zaś materiałów wybuchowych zapomocą których możnaby częściowo uwolnić się z miazdzących objętości lodów polarnych, znajduje się na wyczerpaniu.

Pomoc „Czeluskinowi“ nie może być wysłana ze względu na to, że wszystkie lodołamacze są obecnie reperowane w stocznjach. Władze sowieckie mobilizują lotnictwo arktyczne, które ma spieszyć na ratunek uwieczonym na lodach.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej.

Niedziela, dnia 26 listopada 1933.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 8.05 Gimnastyka. 8.20 Muzyka poranna z płyt. 8.35 Dziennik poran. 8.40 C. d. muzyki porannej z płyt. 8.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.54 Program na dzień bieżący. 9.00 Cicha msza z Wilna. 9.45 Muzyka religijna (płyty). 10.00 Transmisja z Sali Plenarnej Senatu przemówienia delegatów V-go Zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. 11.35 Transm. z Grodna uroczystości ku czci Stefana Batorego w obecności P. Prezydenta Rzplitej. 12.15 Koncert. 13.00 „Dlaczego Polska musi się uprzemysłować“, wygl. dr. H. Kołodziejski i Wiad. meteorol. 14.00 „Lasy w Odrodzonej Polsce“, wygl. wicemin. Roln. i Reform Roln., p. W. Karwacki. 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych“, wygl. p. St. Prus-Wiśniewski. 14.25 Koncert. 15.00 „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzać zimowe wieczory na wsi“ — wygl. dyr. Kl. Frelek. 15.20 Muzyka salonowa (płyty). 16.00 Pro-

gram dla dzieci. 16.30 „Kwadrans słynnych artystów“ (płyty). 16.45 Przemówienie p. t. „Tydzień książki polskiej“. 17.00 Pogadanka p. t. „Niedola rodzin emigracyjnych“. 17.15 Transm. z Krakowa. 17.55 Wiadom. Zw. Pracown. Gmin Wiejskich. 18.00 Słuchowisko z Lwowa. 18.40 Recital śpiewaczy I. Downar-Zapolskiej. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“. 19.45 Życie artystyczne stolicy. 19.50 „Na wesołej lwowskiej fali“. 20.35 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.45 „Yacht Miłości“ (New York Baby). Oryginalna polska komedia muzyczna.

Królewiec.

6.35 Koncert portowy z Hamburga. 10.00 Nabożeństwo. 11.30 Transm. z Lipska. 12.30 Koncert. 15.00 Muzyka kameralna. 15.30 Program dla młodzieży. 16.00 Koncert ork. policyjnej z Gdańska. 18.30 Koncert chóru. 19.15 „Pieśń o nieznanym żołnierzu“, słuchow. 20.00 Tr. z Opery Królewieckiej: „Ifigenja w Aulidzie“, opera w 3 aktach Glucka.

Sprzedż drzewa

Olsztynek. W środę 29 listopada od 9.30 u Fuchsa sprzedaż drzewa opałowego starego cięcia z leśnictw Stawiguda i Morsfeld. Z nowego cięcia 65 fm kawałów sosnowych z okna 115 leśnictwa Stawiguda; 12 fm kawałów sosnowych z okna 275 leśnictwa Gibały. Drzewo opałowe z Stawigudy, Gibały i Młynów wedle zapasu.

RUCH TOWARZYSTW.

Olsztyn. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 26-go listopada po południu o godzinie 4 w hotelu „Concordia“. Na porządku dziennym. Wykład p. redaktora Jankowskiego o Pielgrzymce do Rzymu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Handel i przemysł

Berlińska giełda zbożowa.

Dnia 23-go listopada płacono za 100 kg. zboża nasion olejowych, za 1000 kg. mąki innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 190,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, żyto brandenburskie 157,00—000,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, jęczmień browarowy 189,00—195,00, jęczmień nowy 163,00—169,00, owies brandenburski 152,00—157,00, dostawa w listopadzie 000,00—000,00, dostawa w grudniu 000,00.

Mąka pszenna 25,15—26,15, mąka żytnia 21,35 do 22,35, otręby pszenne 11,65—11,90 otręby żytnie 10,20 do 10,40, groch Wiktorja 40,00—45,00, mały groch spożywczy 33,00—37,00, groch do paszy 19,00—22,00, peluska 17,00—18,50, bob 17,00—18,00, makuch siemienny 12,30—00,00, makuch orzechowy 10,30 do 00,00, mąka orzechowa 10,60—00,00, sznycle 9,80—9,90, śróć soja 8,50—8,70, płatki kartoflane 13,70—13,80.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 23-go listopada 1933 r.

Zwiezione: 101 krajowych, 4 zagr. 34 pszenicy, 42 żyta, 16 jęczmienia, 4 owsa, 4 grochu, 1 bonu kraj. 2 soczewicy, 2 bonu zagr.

Nieurzędowo: za pszenicę płacono 18,00—18,40 żyto 15,05—15,10, jęczmień 16,00—16,70, owies 14,00 do 14,20.

Tendencja: na pszenicę i owies niezmienną, na żyto i jęczmień stała.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawca: Seweryn Pieniężny w Olsztynie.

Pasyjki

na krzyże nagrobkowe,
metalowe, bardzo trwałe
poleca

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.